

KATARZYNA WONIAK

Berlin

**BYLI POLSCY ROBOTNICY PRZYMUSOWI
W DZISIEJSZYM KRAJOBRAZIE PAMIĘCI****PRAWIE ZAPOMNIENI**

Przemiany polityczno-społeczne z lat 1989/1990 umożliwiły powstanie w Polsce sfery społecznej komunikacji, która pozwoliła na prowadzenie otwartej dyskusji. Na szeroką skalę zaczęły pojawiać liczne inicjatywy obywatelskie popularyzujące wiedzę o przeszłości oraz ponadregionalne stowarzyszenia, stawiające sobie za cel badanie, dokumentowanie i upamiętnianie przeszłości¹. Bez wątplenia przeżywamy nie tylko *boom* pamięci, ale także *boom* pomników. Zarówno na szczeblu państwowym, jak i na szczeblu lokalnym doszło do powstania licznych odniesień do historii. „Pamięć publiczna”, ujmująca „różne formy upamiętniania przeszłości obecne w sferze publicznej, takie, jak nazwy miejscowości, ulic, pomniki, tablice pamiątkowe, imiona występujące w nazwach ulic, działających publicznie organizacji oraz instytucji”² stała się wspólnym dobrem różnorodnych grup społecznych. Poszczególne wydarzenia i doświadczenia historyczne znalazły w niej nie tylko oddźwięk, ale także swoją obecnością współtworzyły krajobraz pamięci. Przyglądając się temu krajobrazowi pod kątem obecności odniesień do II wojny światowej, dostrzec można wyraźne asymetrie, a wręcz istotne braki. Wprawdzie istnieje wiele upamiętnień doznanych aktów przemocy, czy też aktów odwagi i bohaterstwa, ale stosunkowo niewiele jest pomników i tablic poświęconych życiu codziennemu pod okupacją niemiecką. Idąc tym tropem, szybko można stwierdzić istnienie niewielu upamiętnień pracy przymusowej. W odniesieniu do wymiaru i zasięgu terroru, jakiego Polacy doświadczyli na robotach przymusowych, dzisiejsza pamięć o nich jest niedostateczna. Większość inicjatyw upamiętniających robotników przymusowych jako ofiary okupacji niemieckiej w Polsce miała miejsce w ostatnich kilku latach, czyli niemal 70 lat po wojnie. Wielu byłych robotników przymusowych nie dożyło tego późniejszego aktu uznania ich losu.

¹ Wymienione tu podmioty oraz ich działania są przedmiotem badania „historii stosowanej” lub w szerszym kontekście *public history*. O obu tych koncepcjach zobacz szerzej: R. Traba, *Historia stosowana jako subdyscyplina akademicka. Konteksty i propozycje*, w: E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz (red.), *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, Kraków 2014.

² P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 315.

Od niemal dwóch dekad centralną kategorię opowieści o dziejach II wojny światowej w historiografiach zachodnich stanowi Zagłada³. Polscy historycy skupiają uwagę głównie na sowieckiej okupacji kraju, czyli na temacie, który w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z powodu systemowej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim podlegał tabuizacji⁴. Obecnie niewiele jest prac poświęconych okupacji niemieckiej, co sprawia, że wiele jej aspektów zostaje pominiętych⁵. Niemiecka okupacja i funkcjonujący w niej system mechanizmów bezpośredniego i pośredniego terroru, zdekonstruowały struktury społeczne i zdeterminowały życie jednostek. Jednym z doświadczeń okupacji była praca przymusowa, która nie stała się do tej pory przedmiotem większego zainteresowania polskiej historiografii, zwłaszcza w zakresie historii społecznej.

W polskiej historiografii okresu PRL podejmowane były liczne badania historyczne nad pracą przymusową. Wymienić można publikacje Władysława Rusińskiego⁶, Czesława Madajczyka⁷, czy Czesława Łuczaka⁸. Były to głównie analizy mechanizmów rekrutacji Polaków oparte na niemieckich dokumentach zgromadzonych w polskich archiwach. Opublikowano również kilka prac o charakterze wspomnieniowym⁹, oraz podjęto ten temat w czasopismach naukowych¹⁰. Po przełomie politycznym z lat 1989/1990 spadło zainteresowanie badawcze okupacją niemiecką, w tym pracą przymusową, niewiele pojawiło się monografii jej poświęconych. Aktualnie dominuje raczej tendencja do publikowania autobiograficznych wspomnień¹¹ niż empiryczne studia z zakresu historii zdarzeniowej, oparte na wnikliwych kwerendach źródłowych. Brakuje prac poświęconych warunkom życia osób wywiezionych do Rzeszy, ich codzienności, mechanizmom przetrwania czy horyzontom doświadczeń. Również mało jest studiów omawiających losy poszczególnych grup etnicznych lub narodowych.

³ Np. P. Longerich, *Wannseekonferenz: Der Weg zur „Endlösung“*, München 2016; D. Cesarani, *Final Solution. The Fate of the Jews 1933-49*, London 2016; T. Snyder, *Black Earth. The Holocaust as History and Warning*, London 2015; P. Weindling, *Victims and Survivors of Nazi Human Experiments. Science and Suffering in the Holocaust*, London 2015.

⁴ Np. P. Chmielowiec (red.), *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939-1941*, Rzeszów-Warszawa 2005; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski (red.), *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.

⁵ Por. R. Traba, *O potrzebie nowych badań nad niemiecką okupacją Polski w czasie II wojny światowej*, w: tenże, K. Woniak, A. Wolff-Powęska (red.), *„Fikcyjna rzeczywistość”. Codzienność, światy przeżywane i pamięć niemieckiej okupacji w Polsce*, Warszawa-Berlin 2016, s. 17-54.

⁶ W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939-1945 na terenie Rzeszy i „Obszarów wcielonych”*, Poznań 1949 (cz. I) i Poznań 1955 (cz. II).

⁷ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970.

⁸ Cz. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974.

⁹ Np. Z. Bigorajska, W. Pietruczuk-Kurkiewiczowa (red.), *Gdy byliśmy literą P. Wspomnienia wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy*, Warszawa 1968.

¹⁰ S. Badowska, B. Koziello-Poklewski, *Praca przymusowa w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej (w świetle wspomnień)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1/1974 (123), s. 37-84.

¹¹ Np. Berlin, *Wspomnienia Polaków z robót przymusowych w stolicy III Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2012 lub J. Bartosz, *Zapomniani ludzie ze znakiem P. Polscy robotnicy przymusowi na Dolnym Śląsku w latach 1939-1945*, Warszawa 2014.

Pionierską pracą, wypełniającą obie luki badawcze, jest niemieckojęzyczna książka Valentyny Marii Stefanski *Zwangsarbeit in Leverkusen. Polnische Jugendliche im I.G. Farbenwerk*¹². Także ważną publikacją omawiającą najważniejsze aspekty pracy przymusowej jest dokumentacja z 2007 r. poświęcona wystawie „Zachować pamięć”, przygotowanej przez Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie¹³.

O randze omawianego zagadnienia świadczy jego ilościowy wymiar. Podczas II wojny Niemcy wykorzystywali 20 milionów robotników przymusowych. W samej Rzeszy zatrudnionych było niemal 13 milionów obcokrajowców. Szacunkowa liczba wywiezionych na roboty do Rzeszy Polaków to ok. 2,8 mln¹⁴. Niestety nie jesteśmy w stanie nawet w przybliżeniu podać liczby Polaków pracujących przymusowo na rzecz okupanta w Polsce. Nie chodzi tu tylko o osoby wciągnięte do tzw. służby budowlanej (*Baudienst*), w której praca przymusowa była na porządku dziennym. W kategorii przymusu należy bowiem widzieć także pracę milionów Polaków w przejętych przez Niemców zakładach. Podobnie rzecz się miała z chłopami, zmuszonymi do oddawania kontyngentów rolnych. Wprawdzie grupy te nie doświadczyły deportacji na roboty, zakwaterowania w barakach i nie musiały nosić stygmatyzujących naszywek z literą „P” na ubraniu, jak to praktykowano w Rzeszy, ale charakter i warunki wykonywanej pracy były podobne do tej na obczyźnie. Polacy pod okupacją żyli również w atmosferze przymusu. Sprzeciw wobec fizycznemu wyzyskowi przez okupanta skazywał ich albo na głód, gdyż nie otrzymywali kartek żywnościowych albo na wywózkę na roboty przymusowe lub do obozu koncentracyjnego. Już sam brak alternatywnych rozwiązań świadczy o występowaniu pierwiastka przymusu u większości Polaków pod okupacją. Niestety ani w środowisku naukowym, ani w ogólnej świadomości nie doszło do adekwatnego rozszerzenia pojęcia robotnika przymusowego, który ciągle kojarzony jest tylko z wywózkami na roboty, co samo w sobie nie jest błędem, ale znacznie zawęża zrozumienie ówczesnych realiów.

Definicja robotników przymusowych (*Zwangsarbeiter*) obejmuje osoby cywilne, jeńców wojennych oraz więźniów obozów koncentracyjnych i obozów karnych, którzy pracowali pod przymusem. Powszechny obraz robotników przymusowych dotyczy głównie pracy w przemyśle w wielkich ośrodkach industrialnych. Brakuje natomiast zarówno w badaniach naukowych, jak i w pamięci zbiorowej zrozumienia, że praca przymusowa miała miejsce we wszystkich gałęziach gospodarki i na oczach mieszkańców niemal wszystkich niemieckich wsi i miasteczek. Przykładowo nadal niedostatecznie dostrzegana jest praca przymusowa w zakresie pomocy domowej, w zakładach komunalnych i przede wszystkim w rolnictwie. W dzisiejszych Niemczech istnieje wiele miejsc upamiętniających ofiary robot przymusowych w przemyśle, ale brak jest upamiętnień osób pracujących u tzw. *Bauera*, czyli u chłopca. Należy

¹² Osnabrück 2000.

¹³ *Zachować pamięć: praca przymusowa i niewolnicza obywateli polskich na rzecz Trzeciej Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2007.

¹⁴ Por. K. Ruchniewicz, *Ludzie jako wojenne łupy. Polscy robotnicy przymusowi w gospodarce Rzeszy*, w: *Praca przymusowa. Niemcy, robotnicy przymusowi i wojna: katalog towarzyszący wystawie*, red. Fundacja Miejsc Pamięci Buchenwald i Mittelbau-Dora, Weimar 2013, s. 202-216, tutaj s. 208.

nadmienić, że samo uznanie robotników za ofiary wojny miało miejsce w Niemczech dopiero w latach 90. XX w., jako swoisty produkt uboczny debaty o odszkodowaniach¹⁵. Upamiętnienie to objęło jednak przede wszystkim robotników fabrycznych. Natomiast Polaków zatrudnionych w czasie II wojny światowej na roli u niemieckiego *Bauera* widziano, często absurdalnie, jako kontynuację dobrowolnych przedwojennych wyjazdów „na saksy”, realizowanych w regularnych odstępach czasowych w celu zarobkowym.

Wobec konstatacji niedostatecznej obecności pracy przymusowej w dzisiejszym polskim krajobrazie pamięci należy zapytać, dlaczego praca przymusowa Polaków nie stała się jednym z centralnych wydarzeń II wojny światowej? Warto przyjrzeć się bliżej istniejącym pomnikom i tablicom odnoszącym się do pracy przymusowej i zanalizować kontekst ich utworzenia. W jakich miejscach i jakie grupy społeczne dążyły do ustanowienia tych pomników?

Artykuł dotyczy upamiętnień polskich robotników przymusowych w krajobrazie pamięci dzisiejszej Polski, które zostaną omówione w sposób chronologiczny, od najwcześniejszych po obecne projekty, wraz ze wskazaniem na okres i motywy ich powstania. Przedstawione zostaną pomniki i tablice upamiętniające w Skarżysku-Kamiennej, Słupsku, Wrocławiu, Warszawie, Białymstoku, Mostach, Szczecinie i Koczarkach. Kryterium wyboru stanowiło ich rozmieszczenie geograficzne oraz aspekt chronologiczny. Z uwagi, iż doświadczeniem pracy przymusowej mogli zostać objęci Polacy wszystkich terenów przedwojennej Polski, warto zbadać, czy pamięć o niej jest zróżnicowana terytorialnie. Ponadto ważne jest wskazanie na czas, w którym fundowano pomniki i tablice, by w kolejnym kroku zastanowić się nad uwarunkowaniami politycznymi i społecznymi badanych obiektów. Poniższa analiza nie ma na celu ukazania wszystkich form upamiętnień pracy przymusowej, ani nie dąży do ukazania całościowego obrazu pamięci o byłych robotnikach przymusowych. Jej celem jest syntetyczny przegląd wybranych upamiętnień i wskazanie na ich treściowe, czasowe i terytorialne zróżnicowanie. Artykuł nie wyczerpuje tematu. Wręcz przeciwnie – ma na celu zaznaczenie problemu i skłonienie do dalszych analiz.

Głównym założeniem niniejszego tekstu jest wskazanie na wybrane upamiętnienia pracy przymusowej i umiejscowienie ich w kontekście polityczno-społecznym. W centrum zainteresowania nie stoją zatem rozważania nad aspektami wizualnymi tych miejsc w duchu historii sztuki. Podobnie nie będzie chodzić o zbadanie ich społecznej roli i znaczenia dla wybranych grup społecznych, gdyż wymagałoby to sięgnięcia do metod z zakresu socjologii pamięci, analizujących przykładowo recepcje upamiętnień. Metodologiczny punkt wyjścia stanowić będzie historyczno-kulturowa analiza wybranych miejsc pamięci, tutaj pomników i tablic upamiętniających. W tym celu warto oprzeć się zarówno na koncepcji miejsc pamięci, jak i na teorii kultur pamięci. Obie kategorie posiadają niezmiernie bogatą literaturę przedmiotu, której

¹⁵ W niemieckiej literaturze istnieje wiele prac o debacie nt. odszkodowań za pracę przymusową. Np. S. Eizenstat, *Unvollkommene Gerechtigkeit: der Streit um die Entschädigung der Opfer von Zwangsarbeit und Enteignung*, München 2003.

obszerne przedstawienie wykracza poza ramy tego tekstu. Na potrzeby niniejszej analizy odwołam się do wyników projektu Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie „Polsko-niemieckich miejsc pamięci”, opublikowanych w 9 tomach przez Roberta Trabę i Hansa Henninga Hahna¹⁶. Obaj badacze wskazali nie tylko na różnice pomiędzy symbolicznym a topograficznym miejscem pamięci, ale dostrzegli także ich potencjał polityczny i społeczny. Przenosząc doświadczenia z tego projektu na poziom lokalny dostrzec można istnienie zarówno podzielonych, jak i wspólnych miejsc pamięci. Ponadto widać również, że owe miejsca nie stanowią zamkniętych rozdziałów, ale w swojej nieustannej ewaluacji otrzymują dodatkowe wartości. Podobnie płynny charakter posiada kultura pamięci, określająca zazwyczaj wszelkie formy reprezentacji historii w przestrzeni publicznej¹⁷. Ważne jest również odniesienie się do pamięci komunikatywnej, czyli pamięci żywej przekazywanej przez świadków historii i do pamięci kulturowej, która wchodzi w miejsce przekazywanych wspomnień i zastępuje je materialnymi artefaktami oraz instytucjonalnymi działaniami¹⁸. Obie zaproponowane przez niemieckich badaczy Jana i Aleidę Assmann koncepcje można odnieść do pamięci pracy przymusowej. W tym celu należy zwrócić uwagę nie tylko na kontekst chronologiczny upamiętnień, ale także poddać analizie ugrupowania i społeczności, które doprowadziły do powstania tych miejsc pamięci. Ostatniej inspiracji metodologicznej dostarcza teoria pamięci lokalnej, tzw. *genius loci*, która podkreśla związek danych grup społecznych z konkretnym, wyodrębnionym terytorium¹⁹. To właśnie w środowisku lokalnym zachodzi szczególna potrzeba wytworzenia więzi pomiędzy mieszkańcami a zamieszkiwanym przez nich obszarem. Owa więź staje się podstawowym elementem tożsamości lokalnej. Stąd też warto się zastanowić, na ile fundowanie pomników i tablic upamiętniających doświadczenie pracy przymusowej jest właśnie wynikiem odkrywania i dokumentowania historii lokalnej.

Najwcześniejszym pomnikiem odnoszącym się do pracy przymusowej, który udało mi się zlokalizować, jest pomnik polskich robotników przymusowych w Skarżysku-Kamiennej, ufundowany przez społeczność lokalną w maju 1965 r. Od listopada 1939 r. do likwidacji fabryki w lipcu 1944 r. Polacy zatrudnieni byli w przejętym przez Niemców zakładzie amunicji, który podlegał Firmie *Hasag* (Hugo Schneider) z Lipska²⁰. Od 1941 r. obóz poszerzono o żydowskich robotników przymusowych miejscowego getta, natomiast Polaków wysyłano grupowo do pracy w centralnych zakładach zbrojeniowych w Lipsku. Katastrofalne warunki panujące w obozie pra-

¹⁶ H. Henning Hahn, R. Traba (red.), współpraca: M. Górny, K. Kończal, *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. I-IV, red., Warszawa 2013-2015.

¹⁷ Por. M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), współpraca J. Kalicka, *Modi memorandi: leksykon kultury pamięci*, Warszawa 2014.

¹⁸ Por. A. Assmann, *Między historią a pamięcią*, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.

¹⁹ Por. K. Woniak, *Pamięć lokalna*, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), współpr. J. Kalicka, *Modi...*, s. 339-341.

²⁰ Więcej o firmie w: H. Worm, *Die Hugo Schneider A.-G.*, Leipzig 2007. Na terenie byłych zakładów Hasag w Lipsku istnieje od 2001 r. muzeum upamiętniające pracę przymusową.

cy, ciężka fizyczna praca oraz bezpośredni terror niemieckich zwierzchników powodowały masowe zgony robotników²¹. Odstąpienie pomnika w dwudziestą rocznicę zakończenia II wojny światowej wiązało się z wolą upamiętnienia niemal 35 000 śmiertelnych ofiar niemieckiego obozu pracy niewolniczej w Skarżysku. O fakcie tym informowała do 2015 r. towarzysząca pomnikowi tablica pamiątkowa o treści:

„Pamięci 35000 zamordowanych w niemieckim obozie pracy niewolniczej (firmy *Hasag*) w Skarżysku-Kamiennej w latach 1940-1944. Członków ruchu oporu, mieszkańców miasta oraz jeńców wojennych, którzy oddali swoje życie, by żyć mogli inni”.

Uchwałą Rady Miasta Skarżyska z 3 września 2015 r., a więc tuż po głównych obchodach 70-lecia wybuchu wojny, tablica ta została zastąpiona następującą inskrypcją:

„Pamięci tysięcy Żydów i Polaków zamęczonych i zamordowanych w latach II wojny światowej w niemieckim obozie pracy przymusowej – fabryce amunicji”²².

W nowym brzmieniu zrezygnowano z podania szacunkowej liczby ofiar oraz wzmianki o jeńcach. Pomnik ulokowany jest w bezpośrednim otoczeniu byłych zakładów produkcyjnych. Złożony jest on z dwóch wysokich filarów połączonych żelaznymi cyframi 1939-1945, które wskazują na szerszą intencję pomnika, mającego upamiętnić cały okres II wojny. Wkomponowanie zbrodni pracy przymusowej w ogół wydarzeń wojennych nadaje jej kontekst historyczny. W ten sposób pomnik pełni funkcję lokalnego miejsca pamięci o doświadczeniach Polaków w czasie wojny.

Kolejnym analizowanym miejscem jest upamiętnienie w Słupsku. W 1974 r. na obrzeżach miasta w tzw. Lasku Południowym odstąpiony został pomnik 24 polskich i radzieckich robotników przymusowych i jeńców wojennych, którzy 7 marca 1945 r. padli ofiarą masowej egzekucji, dokonanej przez wycofujących się Niemców. Na jego lokalizację wybrano miejsce samej egzekucji, nawiązując w ten sposób bezpośrednio do tego wydarzenia. Ofiarami byli więźniowie podobozu Stutthofu, mieszczącego się w Słupsku (*Aussenlager Schliepgrund 2*)²³. Ekshumacja ciał miała miejsce jesienią 1945 r. Wtedy utworzono także prowizoryczny pomnik z grobami, choć sądzono wówczas, że są to zamordowani powstańcy warszawscy. Już w latach 50. skorygowano ten błąd, tworząc nowy pomnik dla polskich i sowieckich ofiar egzekucji, który w 1974 r. otrzymał obecną postać. Pomnik ten składa się z kolistej płyty z granito-

²¹ Por. K. Gibaszewski, *Fabryka śmierci*, „Karta” 70/2012, s. 68-70; J. Wijaczka, G. Miernik, *Żydowscy robotnicy przymusowi w zakładach zbrojeniowych HASAG w Generalnym Gubernatorstwie w czasie II wojny światowej*, w: tenże (red.) *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka – gospodarka – kultura – społeczeństwo*, Kraków 2005, s. 181-203.

²² Uchwała Nr XIII/110/2015 Rady Miasta Skarżysko-Kamienna, w: http://www.umskarzynsko.bip.doc.pl/upload/doc/11449_20150908_101856.pdf (dostęp 25.01.2017).

²³ Tego typu egzekucje na więźniach i robotnikach miały miejsce w ostatnich miesiącach wojny w wielu miejscach. Znamienną niemiecką zbrodnią u progu końca wojny była masakra 819 więźniów obozu karnego w Sonnenburgu (dzisiaj Słońsk) 30 stycznia 1945 r. Por. H. Coppi, K. Majchrzak (red.), *Obóz koncentracyjny i więzienie w Sonnenburgu (Słońsku) 1933-1945*, Berlin 2015.

wą tablicą i zniczem, dookoła której umieszczono 24 obeliski o różnej wysokości i grubości z wrytymi na nich trójkątnymi znakami z literą „P”²⁴. Corocznie 7 marca odbywają się u jego stóp uroczystości upamiętniające egzekucję. O ile początkowo podawano obie narodowości, o tyle obecnie mowa jest o „mordzie na 24 polskich robotnikach przymusowych”²⁵. Pomimo lokalizacji pomnika na uboczu miasta jest on obecny w świadomości mieszkańców, o czym świadczą m.in. petycje niektórych mieszkańców wysłane drogą elektroniczną domagające się odnowienia pomnika²⁶. Dodatkowego uznania dla ofiar dostarczyła rekonstrukcja historyczna w 70. rocznicę zbrodni, inscenizująca „ostatni przemarsz robotników przymusowych” przed ich rozstrzelaniem przez Niemcy, którą zorganizowała lokalna grupa rekonstruktorska przy wsparciu Słupskiego Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę²⁷. Nie jest to jedyne miejsce pamięci poświęcone pracy przymusowej w Słupsku. Na starym cmentarzu komunalnym znajduje się okazały pomnik jeńców wojennych z Belgii, Holandii, Francji i ze Związku Radzieckiego, będących „ofiarami przymusowej pracy w hitlerowskiej niewoli”, o czym informuje inskrypcja pomnikowa. Całość ozdabia wielki napis „Za wolność naszą i waszą”. Już użyte pojęcie „hitlerowskiej niewoli” wskazuje, że pomnik powstał w czasach PRL, kiedy z politycznych względów wobec NRD, wprowadzono określenie „hitlerowski” na miejsce „niemiecki”.

Również w nawiązaniu do miejsca wydarzeń z okresu wojny powstał pomnik pomordowanych członków organizacji „Olimp” we Wrocławiu, ufundowany w 1989 r. przez miejscowy Klub Ludzi ze znakiem „P”. Grupa „Olimp” powstała latem 1941 r. z inicjatywy Polaków wywiezionych na roboty przymusowe do ówczesnego niemieckiego Breslau oraz polskich działaczy polonijnych. Organizacja stawiała sobie za cel zarówno niesienie pomocy polskim robotnikom przymusowym, jak i zbieranie informacji o sytuacji w okupowanej Polsce. Ponadto wspierała sabotaże w zakładach przemysłowych oraz organizowała życie w konspiracji²⁸. W czerwcu 1942 r. *Gestapo* rozbiło ugrupowanie, aresztując ponad 50 jej członków, a najważniejszych z nich mordując w obozach koncentracyjnych w Gross-Rosen i w Auschwitz. Pomnik wzniesiono obok jednego z dawnych miejsc spotkań. Składa się on z trzech obelisków. Na najwyższym i jednocześnie środkowym kamieniu, widnieje tablica z godłem polskim i z okolicznościowym napisem. Na dwóch pozostałych obeliskach umieszczono znak

²⁴ Litera „P” odnosi się do obowiązkowych naszywek dla polskich robotników w Rzeszy wprowadzonych dekretem z 8 marca 1940 r., mających na celu kontrolowanie i jednocześnie upokorzenie Polaków przez władze niemieckie. Znak ten stał się głównym elementem pamięci o pracy przymusowej, widocznym także w innych formach, począwszy od tytułów książek, kończąc na pomnikach.

²⁵ 69. rocznica mordu na polskich robotnikach przymusowych: <http://slupsk.naszemiasto.pl/artykul/69-rocznica-mordu-na-polskich-robotnikach-przymusowych-foto,2189146,artgal,t,id,tm.html> (dostęp 18.10.2016).

²⁶ *Wstyd dla miasta - zaniedbany teren przy pomniku pomordowanych robotników przymusowych przy ul. Arciszewskiego*: <http://forum.gp24.pl/wstyd-dla-miasta-zaniedbany-teren-przy-pomniku-pomordowanych-robotnikow-przymusowych-przy-ul-arciszewskiego-t100782/> (dostęp 18.10.2016).

²⁷ *Ostatni marsz 22 robotników przymusowych obozu Stutthof*: <http://gryf24.pl/2015/03/07/ostatni-marsz-22-robotnikow-przymusowych-obozu-stutthof-film-zdjecia/> (dostęp 14.12.2016).

²⁸ Por. J. Bartosz, *Zapomniani ludzie...*

Rodła (znak Związku Polaków w Niemczech) i literę „P”, znak polskich robotników przymusowych. Pomnik stał się miejscem corocznych uroczystości upamiętniających, choć o znacznie mniejszym zasięgu niż w Słupsku. Za sprawą działaczy Klubu Ludzi ze znakiem „P” pomnik odremontowano w 2005 r. Na pomniku widnieje napis:

„W latach 1941-1942 w domu zbierali się konspiracyjnie członkowie Polskiego ruchu oporu OLIMP. Za polski Wrocław oddali życie Polacy spod znaku Rodła oraz Polacy spod znaku litery – P – wywiezieni na roboty przymusowe. Przyjaciele ofiara waszego życia nie była daremna. Wrocław na zawsze polski”.

W inskrypcji tej widać wyraźne połączenie pamięci o robotnikach z odniesieniami do walki narodowościowej Polaków. Sekwencje „oddanie życia za polski Wrocław” oraz „Wrocław na zawsze polski” przypominają retorykę z mitu powrotu tzw. Ziemi Odzyskanych do Macierzy²⁹. Potomkowie ofiar i członkowie Klubu prowadzą zajęcia dydaktyczne z młodzieżą uświadamiając rolę wrocławskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej, co dodatkowo pomaga wpisać pomnik do lokalnego krajobrazu pamięci³⁰.

Kolejnym analizowanym upamiętnieniem jest pomnik na warszawskim wojskowym cmentarzu Powązki, który odsłonięto w maju 1996 r. przez Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. Pomnik przedstawia robotnika trzymającego koło zębate, siedzącego pod wysoką kolumną i wznoszącego dłoń w kierunku polskiego orła w koronie znajdującego się na jej szycie. Na cokole umieszczono tablicę z napisem: „Pamięci Polek i Polaków deportowanych do prac niewolniczych w III Rzeszy w latach 1939-1945”³¹. W pobliżu pomnika znajdują się liczne groby byłych robotników, zasłużonych dla Stowarzyszenia. Brak regionalnego odniesienia w inskrypcji i w formie sugeruje, że pomnik ma stanowić centralne, ogólnopolskie miejsce pamięci o doświadczeniu pracy przymusowej. W bliskim sąsiedztwie znajdują się miejsca pamięci dotyczące innych doświadczeń i wydarzeń wojennych, co ułatwia zrozumienie pracy przymusowej jako jednego z wielu elementów niemieckiego terroru wobec ludności polskiej w czasie II wojny światowej.

Nie pracy przymusowej samej w sobie, ale wydarzeniom, które doprowadziły do wywózki na roboty, poświęcona jest tablica pamiątkowa w centrum Białegostoku. Ufundował ją w 1996 r. miejscowy oddział Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę w miejscu, gdzie w latach 1941-1944 mieścił się niemiecki Urząd Pracy (*Arbeitsamt*). Obecnie w budynku znajduje się Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Tekst na tablicy głosi: „W tym miejscu mieścił się Urząd Pracy Rzeszy Niemieckiej *Arbeitsamt* w latach 1941-1944. Pamięci deportowanym do prac przy-

²⁹ Por. M. Górny, *Po co nam ten mit? Ziemi Odzyskane*, „Przegląd Polityczny”, nr 65/2004, s. 121-125.

³⁰ J. Bartosz, *Zapomniani ludzie...*, s. 145.

³¹ Użyte w inskrypcji pojęcie pracy niewolniczej oddaje ducha czasu, w którym pomnik powstał, gdyż wówczas za jego pomocą oddawano charakter pracy na rzecz wroga. Obecnie pojęciem pracy niewolniczej określa się zazwyczaj pracę w obozach koncentracyjnych.

musowych w III Rzeszy”. Warto podkreślić, że w niniejszej inskrypcji widnieje niemiecka nazwa urzędu, który u świadków wydarzeń może przywoływać wspomnienia deportacyjnego terroru. Urzędy pracy należały do podstawowych instytucji niemieckiej administracji w okupowanej przez Niemców Polsce i powstawały jednocześnie z przejściem tych terenów przez *Wehrmacht*. Z uwagi na przymus zgłaszania się do urzędów pracy, warunki w nich panujące oraz wywózkę do Rzeszy, instytucje te stały się uosobieniem bezpośredniego terroru. Zadaniem urzędów pracy było werbowanie Polaków do pracy w Rzeszy. O ile rekrutacja ta początkowo miała dobrowolny charakter, o tyle z braku polskich ochotników przekształciła się bardzo szybko w instrument psychicznej i fizycznej przemocy. Umieszczenie tablicy nawiązującej do autentycznego miejsca wyzysku i wywozu Polaków jest trafnym włączeniem pamięci o robotnikach przymusowych do pamięci publicznej Białegostoku. Tablicę ozdabia, podobnie jak na innych pomnikach, znak z literą „P”, symbolizujący polskich robotników przymusowych.

We wsi Mosty (niem. Speck), obecnie w woj. zachodniopomorskim, w pobliżu miasta Goleniów, mieściła się w czasie II wojny światowej niemiecka fabryka amunicji (*Luftwaffe Haupt Munition Anstalt Speck*). W fabryce produkowano i składowano amunicję i bomby na potrzeby sił powietrznych (*Luftwaffe*), części do raket V-1 oraz prowadzono laboratorium doświadczalne nad bronią atomową. W czasach największej produkcji zbrojeniowej pracowało tam ok. 2500 robotników przymusowych z Polski, Francji i Belgii. Obecnie teren po fabryce oraz pozostałości po bunkrach i pomieszczeniach do testowania broni rażenia należą do mieszczącej się w Mostach jednostki wojskowej i są częściowo wykorzystywane do ćwiczeń poligonowych. Nieopodal byłej fabryki ufundowany został w 2007 r. głaz pamiątkowy. Inicjatywa ta była częścią realizowanego przez Goleniów programu „Śladami przeszłości”, współfinansowanego przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Treść napisu na kamieniu w języku polskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim brzmi: „Pamięci robotników przymusowych byłego hitlerowskiego obozu pracy”³². Na uwagę zasługuje zarówno fakt wielojęzycznej inskrypcji, która dodaje pomnikowi międzynarodowego charakteru, jak i brak podkreślenia kraju, z jakiego robotnicy przymusowi pochodzili. Ta otwarta formuła odnosząca się do wszystkich robotników uzmysławia odbiorcy fakt, że praca przymusowa obejmowała również inne narodowości. Oprócz ufundowania miejsca pamięci lokalny Ośrodek Dokumentacji Dziejów Ziemi Goleniowskiej wydał książeczkę informacyjną o fabryce amunicji w Mostach, poświęcając w niej dużo uwagi na doświadczenia zatrudnionych w niej robotników, potwierdzone wspomnieniami świadków wydarzeń³³.

Również w 2007 r. w tym samym regionie doszło do innej formy upamiętnienia robót przymusowych. W Szczecinie z oddolnej inicjatywy, mianowicie Stowarzyszenia „Civitas Christiana” we współpracy z Radą Osiedla Pomorzany i urzędem miasta,

³² Pomnik pamięci robotników przymusowych fabryki amunicji *Luftwaffe* - Mosty (zachodniopomorskie): <http://www.eksploratorzy.com.pl/viewtopic.php?f=25&t=23544> (dostęp 18.10.2016).

³³ J. Kazaniecki, *Fabryka amunicji w Mostach*, Goleniów 2012.

ufundowano pomnik poświęcony robotnikom przymusowym, pracującym w niemieckich obozach pracy w szczecińskiej dzielnicy Pomorzany podczas II wojny światowej³⁴. Na wysokim kamieniu wygrawerowano obszerny tekst informujący o wielu „niemieckich obozach pracy przymusowej, (...) w których więziono osoby różnych narodowości m.in. Polaków, Jugosłowian i Rosjan. Wielu z nich zmarło”. Inskrypcja informuje, że cokolwiek służy zarówno pamięci, jak i przestrodze. W odsłonięciu pomnika wziął udział świadek historii, robotnik przymusowy, który przebywał w jednym z obozów pracy na Pomorzanie przez 15 miesięcy. W byłej niemieckiej prowincji Pomorze (*Pommern*) istniało wiele obozów pracy przymusowej. Masowo zatrudniano w nich Polaków z terenów okupowanej Polski przy budowie statków w szczecińskim porcie, czy przy uprawie roli w folwarkach niemieckiej arystokracji. Ich historia jest przedmiotem badań lokalnych archiwów i muzeów, np. w Szczecinie i w Stargardzie Szczecińskim. Obecnie prowadzone są projekty badawcze we współpracy z niemieckimi instytucjami w kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie, m.in. z Archiwum Krajowym oraz z Pomorskim Muzeum w Greifswaldzie³⁵. Szacuje się, że w samym Szczecinie w czasie II wojny światowej istniało 200 obozów pracy, najcięższe znajdowały się w dzielnicy Pomorzany. Do dziś jednak nie wiadomo, ilu Polaków przymusowo pracowało w Szczecinie, nie mówiąc już o ofiarach śmiertelnych.

Ostatni przykład dotyczy również pracy przymusowej na obszarze byłej Rzeszy Niemieckiej, znajdującym się obecnie w granicach państwa polskiego. We wsi Koczarki na Mazurach powstał w 2014 r. cały kompleks upamiętniający robotników przymusowych tego regionu. Mazury to specyficzny krajobraz pamięci, nawarstwiły się w nim polskie, niemieckie i lokalne figury symboliczne, tworząc charakterystyczny palimpsest pograniczny. Historycznie region ten odgrywał w kompleksie pracy przymusowej znaczącą rolę. Był on bowiem pierwszym rezerwuarem wyzysku Polaków; jeszcze we wrześniu 1939 r. trafiło tu ok. 200 000 polskich jeńców wojennych, a w listopadzie i w grudniu poszerzano korpus o zwerbowanych bądź złapanych polskich cywilistów³⁶. Niemcy traktowały Prusy Wschodnie jako spichlerz. Wskutek masowego poboru ludności wiejskiej do wojska zaczęło brakować rąk do pracy na roli. Dlatego też w Prusach Wschodnich od początku wojny, aż do wkroczenia Armii Czerwonej masowo zatrudniono Polaków i osoby innej narodowości. Temat pracy przymusowej na Warmii i Mazurach stał się w latach 60., 70. i 80. przedmiotem naukowego i społecznego zainteresowania. Wówczas powstał dwutomowy zbiór wspomnień *Gdy byliśmy literą P*³⁷. Po tej

³⁴ Uczczono przymusowych robotników obozów pracy <http://www.gs24.pl/wiadomosci/szczecin/art/5276720,uczczono-przymusowych-robotnikow-obozow-pracy-fotogaleria,id,t.html> (dostęp 18.10.2016).

³⁵ Pokłosiem tej współpracy jest polsko-niemieckojęzyczna publikacja: P. Gut, U. Kiel, J. Macholak (red.), *Praca przymusowa na Pomorzu w latach 1939-1950. Stan i perspektywy badań naukowych oraz edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, Szczecin-Greifswald 2014.

³⁶ B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Zachodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977.

³⁷ Por. B. Koziełło-Poklewski (red.), *Ze znakiem „P”: relacje i wspomnienia robotników przymusowych i jeńców wojennych w Prusach Wschodnich*, Olsztyn 1977 oraz B. Koziełło-Poklewski (red.), *Ze znakiem „P”: relacje i wspomnienia z robót przymusowych w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Olsztyn, 1985.

publikacji nastąpiła dłuższa przerwa. Dopiero Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, zajmująca się m.in. wypłatą odszkodowań, wydała w 2010 r. tom wspomnień byłych polskich robotników z Prus Wschodnich³⁸. Jednocześnie realizowano projekt historii mówionej byłych robotników z Mazur i Warmii³⁹. W krajobrazie pamięci tego regionu istnieją miejsca upamiętniające więźniów obozów przejściowych i obozów jenieckich, w Działdowie oraz w Olsztynku i w ich podobozach, jak w Snopkach, gdzie znajduje się głaz upamiętniający jeńców wojennych. Mało zwrócono natomiast uwagi na polską ludność cywilną pracującą w folwarkach niemieckich. Ich ogólna liczba jest nieznana. Dla wielu Polaków Prusy Wschodnie były pierwszą stacją wywozków na roboty, gdyż często po kilku miesiącach przewożono ich dalej, w głąb Rzeszy. Zarówno z badań naukowych, jak i ze wspomnień wiemy, że niemieccy rolnicy traktowali Polaków bardzo różnie, jedni lepiej, inni gorzej. Wspólne dla nich było to, iż nie wolno im było opuszczać pracodawcy oraz podległość jednakowym upokarzającym i dyskryminującym restrykcjom policyjnym.

Społeczność miejska wsi Koczarki (Kotzargen, od 1929 r. Eichhöhe, w powiecie Kętrzyn) w 2014 r. ufundowała kamień dla ofiar podobozu *Stalag I A in Preußisch-Eylau* (dziś rosyjskie miasto Bagrationowsk)⁴⁰. Internowano w nim także robotników przymusowych, zatrudnionych w komandach rolniczych. Nie wiadomo, ilu z nich zginęło z wycieńczenia. Inicjatywa upamiętnienia ma swój początek w przypadkowym odkryciu przez mieszkańców wsi na miejscowym cmentarzu licznych grobów zbiorowych. W nawiązaniu do wojennej przeszłości wsi utworzono 13 anonimowych, symbolicznych grobów jeńców i robotników. Na każdym z grobów postawiono brzozy krzyż z tabliczką „nieznany robotnik przymusowy. Zmarł w 1944 r.” W środku umieszczono kamień pamięci z polskim tekstem: „Pamięci jeńców wojennych i robotników przymusowych z podobozu Stalagu I A w Koczarkach. W 70-tą rocznicę utworzenia obozu. Społeczeństwo gminy Kętrzyn”. Pomnik ten wypełnia dotychczasową lukę upamiętniania polskich cywilnych robotników przymusowych na terenie Mazur.

ZAKOŃCZENIE

Robotników przymusowych upamiętniano w Polsce stosunkowo rzadko. Byli oni zbyt powszechną, zbyt masową grupą, by zaistnieć w pamięci zbiorowej Polaków⁴¹. Niemal każda rodzina miała kogoś, kto był na robotach. W centrum polskiej pamięci

³⁸ *Ostpreussen. Wspomnienia Polaków wywiezionych na roboty przymusowe do Prus Wschodnich w latach 1939-1945*, Warszawa 2010.

³⁹ W. Brenda, B. J. Trupacz (red.), *Mazury zapamiętane. Relacje i wspomnienia mieszkańców Ziemi Piskiej*, Orzysz 2014.

⁴⁰ Por. *Upamiętniono ofiary niemieckiego obozu jenieckiego w Stablawkach* <http://dzieje.pl/aktualnosci/upamietniono-ofiary-niemieckiego-obozu-jenieckiego-w-stablawkach> (dostęp 18.10.2016).

⁴¹ Por. P. Filipkowski, *Biographische Narrative polnischer Zwangsarbeiter und KZ-Häftlinge. Eine Lektüre im Kontext des Entschädigungsdiskurses*, w: *Die Entschädigung von NS-Zwangsarbeit am Anfang des 21. Jahrhunderts*, Göttingen 2012, s. 158-214.

II wojny światowej znalazły się inne ofiary, głównie więźniowie obozów koncentracyjnych oraz członkowie ruchu oporu. Sytuacja uległa zmianie dopiero pod koniec lat 80., kiedy zaczęły powstawać regionalne i lokalne Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę. W miastach i miasteczkach tworzyły się struktury tego związku, głównie w celu uzyskania dla swoich członków renty, dopłat do lekarstw oraz odszkodowania od niemieckiego rządu. Zmiana ta przełożyła się na intensyfikację inicjatyw upamiętniających robotników przymusowych.

Po wieloletniej nieobecności tematu pracy przymusowej w polskim krajobrazie pamięci doszło do jednostkowych projektów upamiętniających robotników przymusowych jako ofiary II wojny światowej i okupacji niemieckiej. Powstały one przede wszystkim w konkretnych miejscach, odnoszących się do tych wydarzeń, typu obóz pracy przymusowej, fabryka lub miejsce egzekucji. Upamiętnienia te dotyczą jednakże głównie osób, które zginęły jako robotnicy przymusowi. Omówione wyżej miejsca pamięci nie są poświęcone tylko i wyłącznie pracy przymusowej. Ich istotą jest fakt, że wpisują ją w kontekst losów Polski pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945, tworząc tym samym lokalne odniesienie do historii wojny. Zwłaszcza pomnik w Skarżysku-Kamiennej czy tablica upamiętniająca w Białymstoku otrzymują dodatkowe znaczenie już poprzez bezpośrednie odwołanie do autentycznego miejsca związanego z pracą przymusową. Nawiązują bowiem do doświadczeń żyjących pod okupacją mieszkańców, ich fizycznego wyczerpania w zakładzie produkcyjnym lub bezbronności wobec terroru ówczesnego niemieckiego Urzędu Pracy. W gruncie rzeczy pomniki te opowiadają o pracy przymusowej, będącej elementem życia codziennego danej społeczności.

Dzisiejsi mieszkańcy byłych niemieckich prowincji odkrywają polski aspekt ich historii – a mianowicie fakt, że w latach 1939-1945 wyciskiwano na tych obszarach na masową skalę Polaków. Tuż po zakończeniu wojny robotnicy przymusowi w wielu przypadkach należeli do pierwszych mieszkańców po przejęciu tych terenów przez polską administrację i włączali się aktywnie w proces budowania lokalnych struktur. Większość robotników jednak powróciła na swoje ziemie ojczyste, rzadko opowiadając o doświadczonego wyczerpania. Może z obawy, że w porównaniu do ludności żyjącej bezpośrednio pod okupacją, a niedeportowanej do Rzeszy, lepiej znieśli czas wojny? Mówiąc słowami Kazimierza Wyki, byli robotnicy nie posiadali „nawyków i skażeń okupacyjnych”⁴².

Dziś ponad 70 lat po wojnie, po trudnych latach okresu powojennego oraz po wypłaceniu odszkodowań przez Niemcy, warto spojrzeć całościowo na pracę przymusową i nie wyłączać robotników przymusowych wywiezionych do Rzeszy z kompleksu okupacji niemieckiej. Wręcz przeciwnie, na obie grupy spojrzeć należy jako na ofiary wyczerpania fizycznego i psychicznego, dokonanego przez niemieckiego okupanta. Poprzez przymusową pracę na rzecz okupanta Polacy stali się najważniejszym ogniwem wojny – bez nich Niemcy nie mogliby prowadzić jej tak długo. Masowe wykorzystywanie Polaków jako siły roboczej jest nadal niedostatecznie obecne w polskim krajobrazie pamięci. Ponadto upamiętnienie to przyszło za późno, gdyż wielu poszkodowanych z przyczyn biologicznych nie mogło docenić tych cennych inicjatyw.

⁴² K. Wyka, *Życie na niby*, Kraków 2011, s. 311.

Dr Katarzyna Woniak, pracownik naukowy Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie (katarzyna.woniak@cbh.pan.pl)

Słowa kluczowe: praca przymusowa, pamięć zbiorowa, pamięć lokalna, druga wojna światowa

Keywords: forced labor, collective memory, local memory, Second World War

ABSTRACT

The article is an attempt to investigate the scale, form and scope of memory about forced laborers in the Polish symbolic landscape. Emphasis is placed on the analysis of monuments and plaques dedicated to former forced laborers. In the period of the Polish People's Republic workers were a group of Second World War victims which was too common to be given a special place in the collective memory of Poles. Only the creation of the Association of Poles – Victims of the Third Reich at the end of the 1980s opened the space for a symbolic commemoration of the deportation of Poles to forced labor in Germany. An opportunity to incorporate forced labor into the memory of the Second World War came with the debate on reparations from the German government at the beginning of the 21st century. In today's Poland there are not many places dedicated to those nearly 3 million people who make up this specific group of victims of the German occupation of Poland. Numerous such places were established in the last few years, mainly as part of grassroots initiatives aimed at discovering the local history of a particular area. However, forced labor is still insufficiently present in the Polish memory of the Second World War.